KRZESZOWSKA PANI

DWUMIESIĘCZNIK SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ W KRZESZOWIE

Plac Jana Pawła II nr 1, 58-405 Krzeszów • Lipiec – Sierpień 2021 Nr 4 (76)

Cena:
7 zł

15 SIERPNIA
UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

VIII Pielgrzymka Motocyklowa 9 maja 2021

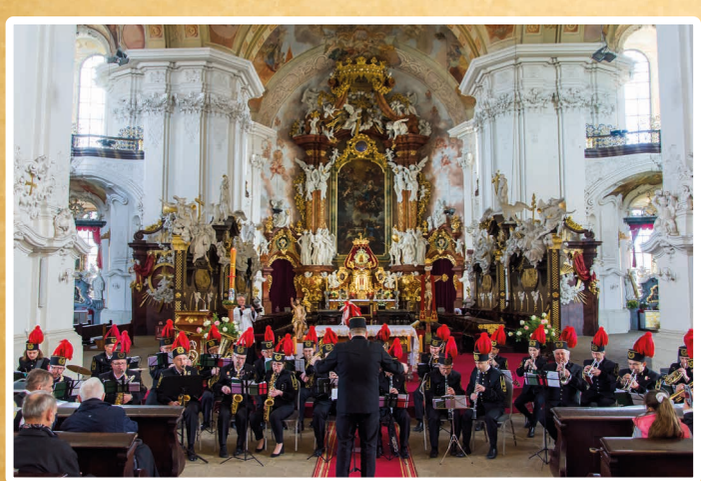

OGŁOSZENIA KS. PROBOSZCZA

LIPIEC – SIERPIEŃ 2021

- Od niedzieli 27 czerwca do niedzieli 5 września 2021 – Koncerty Organowe w Sanktuarium krzeszowskim: codziennie godz. 11.00 i 13.00 w Bazylice mniejszej, natomiast w Kościele pw. św. Józefa w soboty o godz. 19.00
- Czwartek 1 lipca – Pierwszy czwartek miesiąca. Modlitwa o nowe i święte powołania kapłańskie oraz zakonne
- Piątek 2 lipca – Rocznica konsekracji Bazyliki krzeszowskiej (3 VII 1735 r.)
- Piątek 2 lipca – Pierwszy piątek miesiąca. Odwiedziny chorych od godz. 8.30. Nocna adoracja Najświętszego Sakramentu (do godz. 7.00 w sobotę)
- Sobota 3 lipca – Pierwsza sobota miesiąca. Wyjątkowo o godz. 7.00 rano, Msza św. wynagradzająca Najświętszemu Sercu Maryi za grzechy świata
- Niedziela 4 lipca – Zmiana Tajemnic Żywego Różańca o godz. 10.00
- Niedziela 11 lipca – Święto św. Benedykta, Opata, patrona Europy – w tym dniu szczególnie modlimy się nasze Siostry Benedyktynki. Również 11 lipca rocznica zbrodni ludobójstwa na Wołyniu
- Czwartek 22 lipca – Wspomnienie św. Marii Magdaleny: zapraszamy w tym dniu do odwiedzania Kaplicy Marii Magdaleny wraz z Bożym Grobem. O godz. 18.00 Msza św. na którą zapraszamy Zakon Rycerski Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie.
- 22 lipca 1799 roku (222 lat temu) – urodziła się Paulina JARICOT założycielka Żywego Różańca, kandydatka na ołtarze.
- Niedziela 25 lipca – Odpust ku czci Świętej Anny godz. 15.00 (wyjście z procesją na Górę św. Anny o godz. 14.15). Na placu przed Bazyliką poświęcenie wszystkich pojazdów mechanicznych (rowerów, motocykli, samochodów, traktorów) Kierowców zapraszamy na Eucharystię o godz. 12.00 – po Mszy św. poświęcenie pojazdów.
- Środa 28 lipca – rocznica śmierci księcia Bolka II Małego (1368 r.)
- Niedziela 1 sierpnia – zmiana Tajemnic Żywego Różańca o godz. 10.00
- Czwartek 5 sierpnia – Pierwszy czwartek miesiąca. Modlitwa o nowe i święte powołania kapłańskie oraz zakonne
- Piątek 6 sierpnia – Pierwszy piątek miesiąca. Odwiedziny chorych od godz. 8.30. Nocna adoracja Najświętszego Sakramentu (do godz. 7.00 w sobotę)
- Sobota 7 sierpnia – Pierwsza sobota miesiąca godz. 12.00 Msza św. wynagradzająca Najświętszemu Sercu Maryi za grzechy świata
- Niedziela 8 sierpnia – Odpust ku czci św. Wawrzyńca w Krzeszówku o godz. 14.00. Festyn Rodzinny oraz Agapa u Państwa Zuzanny i Jana Bocheńskich

WIELKI ODPUST KRZESZOWSKI 13 - 15 sierpnia 2021

Piątek 13 sierpnia 2021 r.

- Msze św. w Bazylice godz. 7.00; 12.00 i 18.00
- godz. 10.00 – Droga Krzyżowa po Kalwarii Krzeszowskiej
- godz. 15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia
- godz. 21.00 – Apel Jasnogórski w Bazylice

Sobota 14 sierpnia 2021 r.

- Msze św. w Bazylice 7:00; 12:00 i 18:00
  od godz. 11.00 do 13.00 – Możliwość skorzystania z Sakramentu Pokuty
- godz. 11.30 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu i Różaniec w Bazylice
- godz. 12.00 – Msza św. z kazaniem
- godz. 15.00 i 16.00 – Śluby
- godz. 18.00 – Msza św. z kazaniem (po wieczornej Eucharystii możliwość indywidualnej modlitwy przed Cudowną Ikoną)
- godz. 19.00 – Msza Święta Odpustowa w Czadrowie ku czci św. Maksymiliana Marii Kolbego
- godz. 21.00 – Apel Jasnogórski w Bazylice; po Apelu procesja Maryjna ze świecami po Kalwarii Krzeszowskiej (po powrocie możliwość dalszej osobistej modlitwy przed cudowną ikoną)
- godz. 24.00 – Pasterka Maryjna w Bazylice

Niedziela 15 sierpnia 2021 r.

- godz. 7.00 – Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP w kościele św. Józefa
- godz. 7.30 – Eucharystia w kościele św. Józefa
  od godz. 8.30 do 10.00 możliwość nawiedzenia kościoła pw. św. Józefa
- godz. 10.00 – Msza św. w intencji Ojczyzny
- godz. 11.30 – Modlitwa Różańcowa w intencji Kościoła, Ojczyzny i Pielgrzymów Krzeszowskich
- godz. 12.00 – Główna Suma odpustowa oraz procesja z Cudownym Obrazem Matki Bożej Łaskawej po Placu Klasztornym.
- godz. 14.00 – Festyn i Koncert Patriotyczny
- godz. 17.00 – Eucharystia wieczorna w Bazylice

- Czwartek 26 sierpnia – Uroczystość NMP Częstochowskiej, Msze św. w Bazylice godz. 7.00 , 12.00 i 18.00
- Wtorek 31 sierpnia – 41. Rocznica Powstania NSZZ „Solidarność” i podpisanie Umów Społecznych w Gdańsku. Szczególny dzień modlitw w intencji Ojczyzny

POLSKA BĘDZIE KORONĄ EUROPY!!! NIESAMOWITA WIZJA KARD. AUGUSTA HLONDA

kard. August Hlond

Wybitną postać ks. kard. Augusta Hlonda (1881-1948), salezjanina, pierwszego biskupa Katowic, prymasa Kościoła katolickiego w Polsce i założyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców (Societas Christi pro Emigrantibus), a także reorganizatora Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego, można oceniać na podstawie wspaniałych owoców duszpasterskich i duchowych.

Nie mniej ważna jest, zespolona z życiem i działaniem prymasa Hlonda, przepowiednia zwycięstwa Kościoła – zwycięstwa wyproszonego przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny. To proroctwo prymas Hlond wypowiedział na łożu śmierci 22 października 1948 r. – w dniu Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci – w epoce wielkiego zamętu politycznego, społecznego i kulturalnego w sercu Europy. Warto wspomnieć, iż był to czas, kiedy sowiecki komunizm parł niezwyciężony w kierunku Europy Zachodniej i zdobywał kolejne kraje, także poza granicami starego kontynentu. Niestety, Polsce, pozbawionej jakiegokolwiek wsparcia ze strony Zachodu, z chwilą upadku Powstania Warszawskiego, czyli od 1944 r., został narzucony, z wyraźnej woli Moskwy i przy milczącej aprobacie Wielkiej Brytanii, jak również USA, reżim marksistowski oraz totalitaryzm komunistyczny. Większości Polaków zdawało się wtedy, że nadeszła ostateczna katastrofa i nadzieja na zwycięstwo wolności została raz na zawsze pogrzebana.

Właśnie w tym czasie niespodziewanie zmarł prymas Polski. Zmarł człowiek, do którego odwoływali się wszyscy Polacy, zarówno katolicy, jak niewierzący, szczerze zatroskani o los swojego kraju. Śmierć prymasa Hlonda, który w tamtym historycznym momencie był jedynym pewnym punktem odniesienia dla zdezorientowanego społeczeństwa, spowodowała wielkie przygnębienie. Powszechnie ceniono jego autorytet, stanowczość w kierowaniu Kościołem oraz umiejętność wskazywania nowych rozwiązań, bez wystawiania na ryzyko fundamentalnych wartości wiary katolickiej. Potwierdził to jego następca na urzędzie prymasowskim, ks. kard. Stefan Wyszyński (1903-1981) – który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. W liście napisanym 6 stycznia 1949 r. z okazji objęcia urzędu, zaledwie trzy miesiące po śmierci kard. Hlonda, nowy prymas pisał:

«Przedwczesna, a tak budująca i kapłańska śmierć prymasa Polski, śp. Kardynała Augusta Hlonda, pozbawiła nie tylko zaślubione sobie archidiecezje pasterza, ale i naród cały – widzialnego symbolu jedności religijnej. (...) Jesteśmy pod wrażeniem wielkiego żywota i potężnych czynów tej historycznej postaci, człowieka, który przysporzył chwały Kościołowi i rozgłosu Polsce. Gdy w dniach naszej żałoby świat cały chylił swe czoło przed wielkim synem Kościoła, wielbił w nim jego niezachwianą wiarę, niezłomne męstwo, miłość ofiarną, pracowitość niewyczerpaną i tyle cnót, którymi dobrze zasłużył się Najwyższemu Ojcu narodów – Bogu, i katolickiej ziemi polskiej. Składając dziś należny hołd czci i uwielbienia, pragniemy, by wielkie życie zmarłego Prymasa było dla nas wzorem i promieniem przewodnim w drodze».

Prymas Tysiąclecia

Życzenie wyrażone przez prymasa Wyszyńskiego, by życie jego poprzednika stało się wzorem i światłem na niepewną przyszłość, nawiązywało do nowych wyzwań, a szczególnie ateizmu, narzuconego przez reżim komunistyczny we wszystkich sferach życia społecznego i kulturalnego. Dlatego to w proroczych słowach, uważanych także za rodzaj testamentu prymasa Hlonda, Wyszyński znalazł inspirację dla swojego programu duszpasterskiego. Jednym z najważniejszych punktów planu pracy apostolskiej następcy Hlonda było przygotowanie do wielkiego wydarzenia – Tysiąclecia Chrztu Polski – które przypadało w 1966 r. Wyszyński oznajmił to osobiście 22 października 1962 r. w Rzymie, u progu Soboru Watykańskiego II: «Umierający w Warszawie Kardynał zapowiedział, że zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem Matki Najświętszej. Powiedział, że do Tysiąclecia Chrztu trzeba Polskę prowadzić ze śpiewem: 'Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiena Maryjo'... Biskupi polscy uznali to wezwanie gasnącego Kardynała za swój

Kardynał Stefan Wyszyński

program, za swój obowiązek. I dlatego, wczuwając się w te myśli i pragnienia odeszłego Pasterza, my biskupi polscy prowadzimy ojczyznę naszą w bramy Tysiąclecia za Maryją Jasnogórską i Królową Polski. Głęboko wierzymy, że zwycięstwo przyjdzie!»

Te właśnie słowa wzbudziły wśród duchowieństwa i w społeczeństwie siłę, odwagę i, przede wszystkim – ku zaskoczeniu, a wręcz przerażeniu komunistycznych władz – stanowczą wolę oparcia się ateistycznej ideologii oraz wzmożenia wysiłków dla odnowy pracy duszpasterskiej oraz bardziej radykalnej działalności ewangelizacyjnej.

Dwa lata później, przy okazji poświęcenia pomnika Augusta Hlonda, prymas Stefan Wyszyński potwierdził jeszcze wyraźniej doniosłe znaczenie testamentu swojego poprzednika dla duszpasterskiego przygotowania Polski do obchodów Tysiąclecia jej chrztu. Powiedział wtedy: «My dzisiaj prowadzimy naród w 'wiary nowe tysiąclecie', za przewodem Matki Bożej Jasnogórskiej. Ale nie myślcie, drodzy moi, że to czyniąc – ja i wszyscy biskupi polscy – wypełniamy tylko nasze zamiary. Przeczytałem słowa umierającego Kardynała, który mówi: 'Ja odejdę, przyjdą inni, będą moje dzieło prowadzili'. Oświadczam wam, dzieci najmilsze, że zawsze uważam – ja, niegodny jego następca na stolicy prymasowskiej – że nie swoje, ale jego dzieło prowadzę dalej, jego programy i plany wykonuję. Uważam się za wykonawcę jego duchowego testamentu. (...) Myśli przewodnie pracy, przygotowującej naród na Tysiąclecie Chrztu, wzięte są z serca umierającego Kardynała Augusta Hlonda. (...) Pragnę was zapewnić, umiłowani bracia kapłani i najmilsze dzieci Boże, że ja i biskupi polscy prowadzimy dalej jego dzieło. Dlatego idziemy w bramy nowego tysiąclecia za Panienką Najświętszą! Umierający Kardynał prymas zobowiązał nas do tego tymi szczególnymi słowami: 'Luctamini cum fiducia! Sub patrocinio Beatae Mariae Virginis laborate' (...)».

Poświęcając Chrzcielnicę Tysiąclecia 31 maja 1965 r., Prymas wygłosił przemówienie, w którym raz jeszcze nawiązał do znaczenia i fundamentalnej wagi testamentu swego poprzednika, którego nie zawahał się nazwać «prorokiem polskim». «Małe Dziateczki! – powiedział przy tej okazji. – Bardzo wam dziękuję za kwiaty, których dostałem całe naręcza. Zawiozę je do katedry w Warszawie. Część z nich pójdzie na grób naszego poprzednika, śp. Kardynała Augusta Hlonda. A zaraz wam powiem, dlaczego. On to bowiem powiedział: 'Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej'. Ja jestem tylko wykonawcą jego programu. Pracuję nad tym, aby to zwycięstwo przyszło i aby było to zwycięstwo Matki Najświętszej. Ono przyjdzie i będzie Jej zwycięstwem. Dlatego wasze kwiaty pójdą na grób tego proroka polskiego, który gasnącymi oczyma i słabnącymi wargami zapowiadał zwycięstwo Matki Najświętszej. Módlcie się o to, aby mi starczyło sił, bym się przyczynił do tego zwycięstwa. Ale i wy wszyscy współpracujecie».

Głównym inicjatorem nowenny przygotowującej do Tysiąclecia Chrztu Polski był, bez wątpienia, prymas Wyszyński, przy pełnym poparciu episkopatu polskiego, szczególnie arcybiskupa metropolity krakowskiego Karola Wojtyły. Nowenna, peregrynacja kopii obrazu Czarnej Madonny z Częstochowy po całym kraju, z jednodniowymi przystankami we wszystkich parafiach i u wszystkich rodzin katolickich, w których modlono się przy Niej, adorując ów Cudowny Wizerunek, były bez wątpienia najważniejszymi inicjatywami w ramach ewangelizacji narodu polskiego w drugiej połowie XX w.

Ta inicjatywa wydała obfite, wspaniałe owoce: doprowadziła Polaków do moralnej odnowy i odkrycia na nowo chrześcijańskiej tożsamości – osobistej oraz całego narodu. Owe wydarzenia zyskały rozgłos także na forum międzynarodowym. A wszystko to dzięki peregrynacji świętej ikony, zainspirowanej proroczą wizją Sługi Bożego kard. Hlonda. Istotnie, gdziekolwiek przybywał święty obraz, mówiło się o zwycięstwie, które przyjdzie dzięki macierzyńskiemu wstawiennictwu Maryi u Jezusa. Dla dodania otuchy i odwagi wiernym cytowano ciągle słowa kard. Hlonda.

Należy zauważyć, że inicjatywa duszpasterska, realizowana w życiu przez prymasa Wyszyńskiego, spotykała się z wrogością ze strony reżimu komunistycznego. Władze marksistowskie posunęły się nawet do brutalnego «zaaresztowania» wizerunku Czarnej Madonny. Jednak nawet to nie powstrzymało imponującego zwycięstwa Maryi, które dokonało przemiany narodu polskiego i przyniosło dobroczynne skutki w świecie.

Wybór Karola Wojtyły na katedrę Piotrową

Prymas Wyszyński odczytał wybór ks. kard. Karola Wojtyły na Następcę św. Piotra jako ukoronowanie proroctwa o zwycięstwie Maryi nad ateizmem marksistowskim, nie tylko na ziemi polskiej, ale i poza jej granicami. Powołanie metropolity krakowskiego – który zdaniem kard. Wyszyńskiego był pasterzem wybitnie maryjnym – do pełnienia posługi Piotrowej było dla niego ostatecznym potwierdzeniem zwycięstwa Maryi, przepowiedzianego przez Sługę Bożego kard. Hlonda. Ks. prymas Stefan Wyszyński wyraził to w homilii «Prorocza wizja Madonny Zwycięskiej», wygłoszonej w Rzymie 21 października 1978 r., po wyborze kard. Wojtyły. Mówił w niej:

«Od samego początku, od chwili, w której zostałem wezwany na stolicę prymasowską w Gnieźnie i metropolitalną w Warszawie, miałem w sercu słowa testamentu pozostawionego przez umierającego Kardynała Hlonda: 'Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej'». I kontynuował, mając na myśli głęboką pobożność maryjną nowo wybranego Jana Pawła II: «Z całą pokorą można powiedzieć, że zwycięstwo przyszło! Na tronie Piotrowym siedzi Papież

Ciąg dalszy na następnej stronie

Święty Jan Paweł II

Maryjny. (...) A więc zwycięstwo Matki Najświętszej przyszło naprawdę».

W tej samej homilii kard. Wyszyński zwrócił uwagę na opatrznościową zbieżność dat: inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II odbyła się w rocznicę śmierci kard. Hlonda. Prymas zauważył:

«Trzydzieści lat mija od apokaliptycznej wizji, oglądanej oczyma umierającego w Warszawie Kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. W proroczym widzeniu mówił on: 'Walczcie pod opieką Najświętszej Maryi Panny. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej'. Trzydzieści lat później, tego samego dnia, w rocznicę jego śmierci, oddawać będziemy Bogu i Kościołowi Syna polskiej ziemi, który został Namiestnikiem Chrystusa i Następcą św. Piotra. Na tle wyniosłej elewacji Bazyliki Piotrowej odbędzie się uroczystość inauguracji rządów i posługiwania Jana Pawła II, dotychczasowego kardynała Wojtyły, arcybiskupa krakowskiego».

Rzeczywiście, Sługa Boży kard. Hlond zmarł 22 października około godz. 10.30, zaś inauguracja pontyfikatu Papieża Jana Pawła II odbyła się 22 października 1978 r. o godz. 10. Może to się wydać zwykłym zbiegiem okoliczności albo też czymś więcej, co pozwala dostrzec opatrznościowe działanie Pana.

Sam Jan Paweł II wielokrotnie odwoływał się w swoich wypowiedziach do Hlonda. Mówił o nim na przykład podczas swojej drugiej podróży apostolskiej do Polski, wybrawszy do tego miejsce najwłaściwsze, to znaczy sanktuarium maryjne na Jasnej Górze w Częstochowie, gdzie – jak głosił wzruszony polski Papież – «bije serce narodu w Sercu Matki». Przy tej okazji Papież wyznał, że prorocze słowa Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda stale go inspirowały i kształtowały oraz wywarły przemożny wpływ na jego własne, całkowite zawierzenie Maryi. W przemówieniu, wygłoszonym w niedzielę 19 czerwca 1983 r. o godz. 21 – należy pamiętać, że był to trudny moment w historii: kiedy świętowano jubileusz 600-lecia sanktuarium maryjnego na Jasnej Górze, w kraju panował stan wojenny, wprowadzony przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego, a Papież odbywał swą wizytę dwa lata po zamachu z 13 maja 1981 r. – Jan Paweł II powiedział:

«Na koniec, o Matko Jasnogórska, przybyłem tutaj, aby Ci jeszcze raz powiedzieć: Totus Tuus! Jestem, o Matko, cały Twój i wszystko moje jest Twoim! (...) Jeszcze jedno. W dniu 13 maja minęło dwa lata od tego popołudnia, kiedy ocaliłaś mi życie. Było to na placu św. Piotra. Tam, w czasie audiencji generalnej, został wymierzony do mnie strzał, który miał mnie pozbawić życia. Zeszłego roku w dniu 13 maja byłem w Fatimie, aby dziękować i zawierzać. Dziś pragnę tu, na Jasnej Górze, pozostawić, jako wotum, widomy znak tego wydarzenia, przestrzelony pas sutanny. Wielki Twój czciciel Kardynał August Hlond, prymas Polski, na łożu śmierci wypowiedział te słowa: 'Zwycięstwo – gdy przyjdzie – przyjdzie przez Maryję'».

Na dowód tego, jak głęboko prorocze słowa prymasa Hlonda zapadły w serce Papieża, przytoczmy fragment jego Testamentu:

«Kiedy w dniu 16 października 1978 r. konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: 'zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie'. Nie wiem, czy przytaczam to zdanie dosłownie, ale taki z pewnością był sens tego, co wówczas usłyszałem. Wypowiedział je zaś Człowiek, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Wielki Prymas. Byłem świadkiem Jego posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia, Jego zmagań i Jego zwycięstwa. Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję – zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika kard. Augusta Hlonda».

Ojcowie paulini, kustosze sanktuarium Czarnej Madonny na Jasnej Górze, pragnąc upamiętnić głębokie przekonanie ludzi o świętości ukochanego prymasa Hlonda oraz dwóch innych wielkich postaci Kościoła, to znaczy ks. kard. Stefana Wyszyńskiego i Papieża Jana Pawła II, umieścili w drugiej części kaplicy, w której znajduje się otaczana wielką czcią ikona Czarnej Madonny, w samym «sercu» chrześcijańskiej Polski, trzy kolorowe witraże. Środkowy przedstawia Jana Pawła II, na dwóch bocznych są wizerunki – kard. Augusta Hlonda, z zapisanymi słowami jego proroctwa, oraz kard. Stefana Wyszyńskiego. Wszyscy trzej mają ze sobą wiele wspólnego, łączy ich przede wszystkim niezachwiana wiara we wstawiennictwo Maryi w historii zbawienia ludzkości.

Zakończenie

Upadek komunizmu to fakt historyczny. Przyczyniło się do tego wielu ludzi. W Polsce do osób, które położyły kres owemu wielkiemu nieszczęściu ludzkości, należy niewątpliwie zaliczyć, przywołanych w niniejszym artykule, wielkich mężów, czczonych dzisiaj jako Sługi Boże. Ich wpływ na proces pokojowych przemian, których zwieńczeniem był upadek Muru Berlińskiego w 1989 r., nie ograniczył się tylko do Polski, lecz miał rezonans na całym świecie. Jan Paweł II podczas wizyty w Republice Czeskiej usłyszał, jak prezydent Václav Havel mówi z wielkim wzruszeniem i wdzięcznością o «cudzie». Nie popadając w przesadę, w pokojowej przemianie Europy Wschodniej rzeczywiście można dostrzec «cud», który w pewnym sensie można by przypisać także Słudze Bożemu kard. Hlondowi, bo przecież to on przekazał swoją niezachwianą wiarę we wstawiennictwo Błogosławionej Dziewicy Maryi swemu następcy kard. Wyszyńskiemu, a ten z kolei – metropolicie krakowskiemu, późniejszemu Papieżowi Janowi Pawłowi II.

Na koniec zacytujemy w tym miejscu słowa ks. prymasa kard. Augusta Hlonda, do niedawna nieznane. 10 stycznia 1948 r. prymas napisał w liście do biskupa Bova Marina (Włochy) Giuseppe Cognaty (1885-1972): «Dziękuję Ekscelencji za modlitwy w imieniu Polski. Stoi ona na pierwszej linii walki. Wspaniały jest jej duchowy opór. Proszę o dalszą modlitwę do Nieśmiertelnego Króla wieków i Jego wszechmogącej Matki, słodkiej Wspomożycielki Chrześcijan. Zobaczymy wydarzenia większe od tych, które miały miejsce pod Lepanto i Wiedniem».

Stanisław Zimniak
Pracownik naukowy Salezjańskiego Instytutu Historycznego w Rzymie

Źródło: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/zim_hlond.html
Zdjęcia: wikipedia.org

ZAKOŃCZENIE JERYCHA RÓŻAŃCOWEGO

W dzień Matki Bożej Fatimskiej w czwartek 13 maja 2021 roku zakończyliśmy w Sanktuarium Krzeszowskim 7-dniowe Jerycho Różańcowe.

Jest to szczególny dzień, kiedy to 40 lat temu padły strzały na placu św. Piotra w Rzymie, które miały zabić Jana Pawła II. To, że Ojciec Święty przeżył było cudowną interwencją Matki Bożej. Podczas Krzeszowskiego Jerycha modliliśmy się za Kościół Katolicki, Ojczyznę naszą, Diecezję Legnicką oraz za naszą parafię i nawrócenie grzeszników. Po zakończeniu południowej Eucharystii odbyła się na placu klasztornym procesja fatimska. Dziękujemy wszystkim, którzy przez 7 dni brali udział w czuwaniu modlitewnym. Niech Matka Boża z Fatimy i Łaskawa Pani Krzeszowska wyprasza dla wszystkich potrzebne łaski od Pana Boga.

ŚWIADECTWO ZE ŚW. JÓZEFEM W TLE

Zostałem wywołany do tablicy przez ks. kustosza, więc dotrzymując słowa piszę oto świadectwo.

Pan Bóg prowadzi nas, jeżeli damy się tylko poprowadzić. Niby takie proste, ale nie takie jednak proste. Dlaczego? Wystarczy spojrzeć, ilu mamy świętych ogłoszonych przez Kościół Katolicki. Oczywiście więcej jest ludzi w niebie, niż ogłoszonych, jednak to jest problem... Ilu świętych ma miejscowość z której pochodzimy albo w której mieszkamy? Zero? Jeden? Większość z nas wybiera szarość, nijakość, bylejakość, jakoś to będzie, byleby nie było gorzej.

„Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi".(Mt 5,13)

Św. Jan Maria Vianney powiedział: „Albo będziesz święty, albo będziesz potępiony. Albo będziesz zbawiony, albo potępiony". Pomimo tego, że codziennie jako ministrant chodziłem na Msze św. od 3 klasy podstawówki, czytałem Biblię, modliłem się na różańcu, na koronce to nie modliłem się za wstawiennictwem żadnego świętego, albo bardzo sporadycznie. Dopiero na I roku w seminarium duchownym w Świdnicy przeczytałem książkę o św. Janie Vianneyu. Bardzo zafascynowała mnie ta postać. I tak z każdym rokiem coraz bardziej poznawałem różnych świętych i zacząłem modlitwę za ich wstawiennictwem. Ale taki wielki boom w związku ze świętymi nastąpił od kiedy pojawiłem się wo 2017 roku w Ząbkowicach Śląskich. Przyszła taka myśl, że jeśli nie chcę zmarnować kapłaństwa (a oto bardzo łatwo;/) i chcąc zostać świętym potrzebuję wsparcia :D Warto wykorzystać pomoc niebios, w tym różnych świętych. Obecnie staram się codziennie modlić do kilkunastu świętych, którzy mnie bardzo fascynują. Poprzez modlitwę chcę się z nimi zaprzyjaźnić i prosić o pomoc, w wypełnianiu woli Bożej na 200 procent. To co nas fascynuje, to nas pociąga. Ja chcę wykorzystać fascynacje niektórymi świętymi, aby wygrać życie oraz nie zatrzymywać się w trudnościach, bo wiem że zawsze MOGĘ WIĘCEJ. A życie jest takie krótkie i kruche... I z każdym miesiącem tych niebiańskich przyjaciół przybywa :D i nie mogę, nie chcę nikogo z nich zaniedbać. W końcu o przyjaciołach się pamięta. Mamy wielki dar w Kościele Katolickim jakim jest obcowanie świętych. Nie można pozwolić im się nudzić w niebie :D Ja na pewno nie pozwolę :D Święci mi pokazują, że jak oni dali radę to ja też mogę. I każdego świętego droga do nieba wiedzie przez krzyż, próby, cierpienie. Moje też musi. A w zmęczeniu czasem wyobrażam sobie, że jak dam radę i pójdę do nieba to się z tymi świętymi spotkam „na żywo", uściskam i może powiedzą: Brawo Krzysiu. Dałeś radę. Jesteśmy z ciebie megadumni :) Nie mogę więc ich zawieść :)

Ale co ciekawe postać św. Józefa – tak wielkiego świętego była mi bardzo obca. Nie pociągała mnie, a nawet odpychała z różnych powodów. Może kilka razy w życiu odmówiłem litanie do św. Józefa i to byłoby na tyle. W mojej rodzinnej parafii nie było w kościele obrazu, figury ze świętym Józefem, podobnie w domu. Przełom nastąpił 17 października 2020 roku.

Kogo Bóg miłuje, tego próbuje. W życiu raz świeci słońce, raz pada deszcz. W moim życiu od dłuższego czasu było pochmurno. Zmagałem się z różnymi trudnościami, ale nie dawałem po ludzku rady. Szukałem wyjścia z trudnej sytuacji, więc zacząłem więcej się modlić. Pojawiła się codzienna przez godzinę adoracja Najświętszego Sakramentu, później dołożyłem nowennę pompejańską, których już kilka odmówiłem, zacząłem więcej czytać, jeszcze bardziej walczyć z grzechami. Niestety to nie pomagało. Ciągle zastanawiałem się co robię źle. Czemu Bóg nie pomaga? Pomyślałem sobie, że Bóg mógłby pomóc od razu, ale przez to nie wróciłbym do adoracji Najświętszego Sakramentu, nie odmówił tylu nowenn pompejańskich(teraz jestem w trakcie kolejnej w tej samej intencji ciągle). Dzięki temu, że nie pomógł od razu, odkrywałem kolejne rzeczy i do niektórych wracałem. Bardzo dużo się nauczyłem, dzięki temu, że Bóg od razu mi nie pomógł i zaznaczam, że dalej problem nie jest rozwiązany. I wracając do 17 października 2020... wtedy znalazłem (na pewno nie przypadkiem nowennę 30-dniową do św. Józefa). Zacząłem ją odmawiać w intencji problemu z którym ciągle się zmagam. Ale zacząłem też odmawiać kilka nowenn do św. Józefa naraz w różnych innych intencjach, aby walczyć z innymi grzechami, słabościami, które mogą przeszkadzać w pokonaniu problemu. I tak robię do dziś. Z każdym dniem wzrastało też zafascynowanie się św. Józefem, czytaniem na Jego temat. Jestem daleki od szukania jakiś sensacji, ale mam wrażenie (przekonamy się czy słuszne), że św. Józef siedzący ciągle na ławce rezerwowych, który też nie lubi się pokazywać. Został przez Boga od 150 lat wywołany do odpowiedzi, aby pomóc szczególnie teraz gdy od lat mamy kryzys rodziny, kryzys ojcostwa, kry-

zys kapłański, kryzys bycia mężczyzną. Ogłoszony opiekunem Kościoła Katolickiego, trzy święta (19 marca, 1 maja, Niedziela Świętej Rodziny), coraz więcej kościołów pod Jego wezwaniem, litania, kilku papieży w XX wieku, którzy mieli na pierwsze, drugie lub trzecie imię Józef, od grudnia 2020 ogłoszony rok św. Józefa.

Myślę, że przez wieloletnie nabożeństwo do NMP, a zwłaszcza przez codzienny różaniec to Maryja przyprowadziła mnie do św. Józefa(wiele osób też tak miało, że to przez Maryję poznali św. Józefa)

Z każdym miesiącem coraz bardziej kocham św. Józefa i jak to bywa w Bożych planach, Bóg pomału odkrywa przed nami kolejne rzeczy. I tak było ze mną, że po odmówieniu wielu 30-dniowych nowenn odnalazłem „przez przypadek" :) Nabożeństwo do Przeczystego Serca św. Józefa w pierwsze środy miesiąca. I znowu człowiek praktykował nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi od wielu lat(pierwsze piątki i soboty miesiąca), w domu rodzinnym mam obraz dwóch Serc. No to przyszedł czas na poznanie trzeciego serca :) Jeżeli dalej problem pozostanie nie rozwiązany to nie można się poddać, tylko trzymać się Boga i szukać, próbować. Od 1 marca rozpocząłem pracę jako katecheta w Walimiu. Chciałem mieć wolny wtorek lub piątek. Nie zmienili w ogóle planu i mając 10 godz. tygodniowo lekcji rozłożyli to na 4 dni, dając środę wolną. Modliłem się wcześniej, aby Bóg z tego zła, tych trudności, tych od kilku lat ciągłych kłód pod nogi wyciągnął większe dobro i żebym się z tego czegoś nauczył. I tak się też stało :) Dzięki temu, że środa wolna to pojawiła się myśl, żeby od kwietnia przez kolejnych pierwszych pięć śród miesiąca odwiedzić sanktuaria św. Józefa, bo nie ma na co czekać :) Odprawić tam Msze św. i dłużej się pomodlić w pokonaniu problemu. Gdyby nie wolna środa, nie zrobiłbym tego :)

Przy pomocy Bożej łaski w kwietniu byłem w Bolesławowie – diecezja świdnicka, w maju – w Krzeszowie. Jak Bóg da w czerwcu odwiedzę Prudnik – diecezja opolska, w lipcu Rudę Śląską – archidiecezja katowicka, a na deser na koniec Kalisz (Narodowe Sanktuarium) – diecezja kaliska.

Czy po odwiedzeniu tych wszystkich miejsc uda mu się pokonać problem? Tego nie wiem. Natomiast czego mnie nauczyli i ciągle uczą święci? Aby się nigdy, nigdy, przenigdy nie poddawać, a siłę czerpać od Boga i wstawiennictwa innych świętych. Jakie wnioski można wyciągnąć z mojej historii? Nikt z nas nie lubi problemów, kłopotów, zmartwień. Ale dzięki nim najlepiej się rozwijamy, najwięcej się uczymy, jeśli tylko przestaniemy się denerwować i pytać dlaczego ja? I zaczniemy modlić się: Boże pomóż mi z tego zła wyciągnąć większe dobro oraz zaczniemy robić po ludzku co możemy, żeby zmienić daną sytuację. Bóg zrobi resztę :)

Dla wszystkich, którzy przeczytali ten artykuł z serca błogosławię, aby trudności nas zmieniły na lepsze, a nie na gorsze. Bo na pewno już tacy sami nie będziemy po trudnych doświadczeniach. Benedicat tibi omipotens Deus Pater+et Filius+et Spiritus Sanctus+Amen. Sancte Joseph ora pro nobis.

Ks. Krzysztof Faron
z Ząbkowic Śląskich

MODLITWA – PROŚBA

Jak miło i przyjemnie przebywać na górze
w kościele świętej Anny w lesie,
modlitwę i śpiewy nasze echo niesie.
Modlimy się i prosimy cię św. Anno
uchroń nas przed koronawirusem,
bo serce twoje to rozumie, (wielkie jest)
bo serce twoje wierne jest,
każdego z nas rozumie,
bo my sie do ciebie modlimy,
o łaskę i zdrowie prosimy.
Jesteś dla nas jak słońce na niebie,
my wszyscy wierzymy w ciebie.

Kamila Kołban

BAZYLIKA

Słynna wioska Krzeszów
dzięki małej bazylice
która ma dwie wieże stojące
ponad domy, ponad dachy
błyszczą nam jak słońce
Willman w bazylice
obrazy malował,
do karczmy chodził
i wino kosztował
i tak popijał i tak malował
najświetszej panience
zamiast aureoli,
kapelusz namalował
wszystkich do Krzeszowa
zapraszamy
dorosłych i dzieci
bo jest na co popatrzeć,
jest czego posłuchać,
jest na czym oko zawiesić.

Kamila Kołban

VIII PIELGRZYMKA MOTOCYKLOWA

Za nami VIII Pielgrzymka Motocyklowa. W niedzielę 9 maja do Krzeszowa zjechali się motocykliści, dla wielu z nich to wydarzenie jest traktowane jako coroczne rozpoczęcie sezonu motocyklowego.

Wydarzenie rozpoczęło się przed godz. 10:00. Plac Jana Pawła II zapełniał się motocyklami od wczesnego ranka. Oczekując na Mszę Świętą wolny czas przyjezdni wykorzystali na wspólną integracją, dla wielu było to pierwsze takie spotkanie w tym roku. Tradycyjnie o godz. 12:00 odbyła się Msza Święta, podczas której modliliśmy się za ojczyznę, a także za wszystkich przybyłych gości. Eucharystii przewodniczył proboszcz parafii pw. Św. Trójcy z Tobolska na Syberii, komendant Wileńskiej Sztafety Niepodległościowej; Kapelan Rajdów Katyńskich Ks. Dariusz Stańczyk. Dziękujemy wszystkich przybyłym gościom, motocyklistom, odwiedzającym nas tego dnia turystom i pielgrzymom!

PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA

Była to pierwsza taka forma pielgrzymowania, i jak się okazało z tej propozycji pieszej pielgrzymki skorzystało tylko kilku mężczyzn. Przeszkodą wydają się być panujące tego dnia warunki atmosferyczne, kiedy temperatura powietrza wyniosła ponad 30 stopni Celsjusza.

Przeważająca część pielgrzymów wybrała możliwość dotarcia, od razu na Mszę św. Wzięli w niej udział nie tylko pielgrzymi – w tym Mężczyźni św. Józefa, ale także ich rodziny i mieszkańcy parafii.

Eucharystii przewodniczył kustosz sanktuarium ks. prał. Marian Kopko, a homilię wygłosił ks. prał. Aleksander Radecki z Wrocławia. Poświęcił ją swoistej medytacji o wierze. – Jak wygląda twoja wiara po latach które minęły od daty Chrztu św.?, jak ją rozumiesz? Jak ją tłumaczysz swoim dzieciom i wnukom? – pytał kaznodzieja i podpowiadał: – A przecież wszyscy jesteśmy wezwani do własnej autoformacji opartej o własny wysiłek, poszukiwania odpowiedzi na osobiste aktualne problemy. Bardzo zachęcam abyście wzięli do ręki Katechizm Kościoła Katolickiego i w skupieniu przeczytali zawarte tam stwierdzenia dotyczące wiary, bo znajdujemy tam autoryzowane przez Kościół podpowiedzi i odpowiedzi dla naszych pytań i problemów.

W kolejnej podpowiedzi, wskazał na List Apostolski papieża Franciszka poświęcony św. Józefowi pt. „Patris corde", przedstawiając go jako swoiste CV Opiekuna Świętej Rodziny, od którego można uczyć się prawdziwej postawy męstwa i ojcostwa wyrażonej w posłuszeństwie Bogu. W czym to się wyrażało?

– Bezustannie nasłuchując Boga, będąc otwartym na jego znaki, gotowym wypełnić nie tyle swój ile Boski plan. Mąż Maryi oddał się Bogu do dyspozycji i od tego momentu czynił nie to, co sobie zaplanował, ale to, czego zażądał od niego Bóg. My też mówimy „bądź wola Twoja", ale też często dodajemy: „jeśli będzie to po mojej myśli". Czy św. Józefowi było łatwo? Nie. Uwierzył i był posłuszny. Konsekwentny do końca. Ale to on miał być w cieniu Tajemnicy, którą mu niebo powierzyło. I to jest dla nas wskazanie jak dbać o wiarę. Trzeba żyć tak, jak Bóg polecił, czyli według 10 przykazań, według Ewangelii, nic nie zmieniając, nic nie upraszczając, ani nie ubogacając.

– Posłuszeństwo jest niemodnym słowem, ale posłuszeństwo Bogu, jest warunkiem autentycznego rozwoju wiary w sercu naszym. Nie można żyć „po swojemu", jeśli chce się być człowiekiem wierzącym nie tylko z nazwy.

Wiara jest łaską. Darem Boga samego. Dlatego wołajmy na wszystkie sposoby: Panie przymnóż nam wiary. Wierzę, ale zaradź memu niedowiarstwu – apelował ks. Radecki.

Uzupełnieniem wydarzenia była możliwość wzięcia udziału w pikniku patriotycznym, zwiedzenia sanktuarium, a przy tej okazji rozbitej na to święto osady średniowiecznej, przybliżającej życie i zwyczaje ludzi średniowiecza, a także skorzystania z oferty warsztatów dla najmłodszych, przygotowanych przez organizatorów i współorganizatorów.

ks. Piotr Nowosielski

Źródło: https://legnica.niedziela.pl/artykul/69446/Mezczyzni-u-sw-Jozefa

KONCERT NA ŻYWO W LETNIM PAWILONIE NA WODZIE

W niedzielę 30 maja w Letnim Pawilonie na Wodzie odbył się pierwszy w tym roku koncert na żywo. Swoją obecnością zaszczycił nas zespół Musica Graziosa.

Wnętrze obiektu oraz muzyka płynąca z klawesynu i fletu pozwoliły słuchaczom przeżyć to popołudnie w sposób niezwykły.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za wspaniale spędzony czas. Zapraszamy do śledzenia naszej strony i uczestnictwa w nadchodzących wydarzenia.

Koncert odbył się w ramach trwającego Festiwalu Krzeszów 2021 finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Kultura Dostępna.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

KULTURA DOSTĘPNA

BIERZMOWANIE

W poniedziałek 31 maja w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie miała miejsce uroczystość przyjęcia Sakramentu Bierzmowania. Życzymy wszystkim uczestnikom aby Duch Święty obdarzał ich swoimi darami i działał w ich życiu!

KRZESZOWSKA MONSTRANCJA ŚWIĘTEJ RODZINY Z LILIAMI

Po raz pierwszy parafianom i pielgrzymom uczestniczącym w procesji Bożego Ciała w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie pokazano Monstrancję Świętej Rodziny z liliami wykonaną przez znaną gdańską pracownię „Drapikowski Studio."

– Monstrancja Świętej Rodziny z liliami to kolejne wielkie dzieło zrealizowane przez mistrza Mariusza Drapikowskiego i jego współpracowników. Podczas procesji Bożego Ciała krzeszowscy strażacy nieśli ją na specjalnie wykonanym fletronie – powiedział „Naszemu Dziennikowi" kustosz krzeszowskiego sanktuarium ks. prał. Marian Kopko.

Ksiądz Prałat zaprosił naszych Czytelników do tamtejszego kościoła brackiego pw. św. Józefa na całonocną adorację Najświętszego Sakramentu znajdującego się właśnie w tej Monstrancji. Adoracja odbyła się w nocy z 4 na 5 czerwca br.

W opisie tej monstrancji Mariusz Drapikowski wskazuje, że przedstawia ona postacie Matki Najświętszej i św. Józefa skupione wokół Chrystusa Eucharystycznego. Inspiracją do ukazania postaci Maryi była Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a także nauczanie św. Jana Pawła II, a w szczególności jego encykliki „Redeptoris Mater" i „Ecclesia de Eucharistia".

Postać Maryi została wykuta w srebrze starymi technikami złotniczymi, natomiast św. Józef został wykonany z przeźroczystego kryształu – symbolu czystości, co można odnieść do słów Ewangelii: „uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański, wziął swą Małżonkę do siebie" (Mt 1,24). To co uczynił było najczystszym „posłuszeństwem wiary" (2 Kor 10,5-6), a zarazem wszystko to odbywało się zgodnie z odwiecznymi zapowiedziami świętych ksiąg Izraela. W ten sposób ewangelista Mateusz pokazuje, iż postawa świętego Józefa sprawia, że dawne słowa stają się w historii Jezusa rzeczywistością.

W kompozycji monstrancji postaci Świętej Rodziny otaczają srebrne lilie, których symbolikę można odnieść zarówno do Maryi, jak i do św. Józefa, gdyż są one znakiem dziewictwa i niewinności, miłości i czystości, a także nadziei oraz zwycięstwa. Są także symbolem Kościoła, również tego domowego, którym jest rodzina.

Nieprzypadkowy jest też materiał z jakiego te kwiaty zostały wykonane. Srebro jest bowiem znakiem: czystości, szlachetności i skromności, jak również rycerstwa – jest ikonograficznym symbolem cech św. Józefa.

Święty Opiekun Maryi i Jezusa w Ewangelii nie jest osobą dominującą, stąd i w monstrancji również przedstawiony jest w sposób delikatny. Ma to podkreślić jak wrażliwe i delikatne było wnętrze tego człowieka, który w obliczu głębokiego poruszenia wiadomością o Niepokalanym Poczęciu Maryi, choć zezwalało na to Prawo, nie zamierzał w żaden sposób skrzywdzić Dziewicy. Kiedy jednak wytłumaczenie tej niepojętej sytuacji przyszło od Boga, Józef to zrozumiał i uznał, że współuczestniczy w niezwykłej tajemnicy, a udział w niej wymaga od niego niepospolitej dyskrecji i pokory, ale też niezwykle konsekwentnego charakteru.

Choć w Ewangelii nie ma zapisanego ani jednego słowa, które wypowiedziałby św. Józef, to wyraźnie widzimy, że jego życie wypełnione było osobą Jezusa. Święty Oblubieniec całkowicie oddał się swemu powołaniu, którym była miłość i troska o Jezusa i Maryję, których w swoim życiu zawsze stawiał na pierwszym miejscu. Przywilej legalnego ojcostwa zobowiązywał Józefa do ponoszenia odpowiedzialności za Jezusa oraz pełnienia nad Nim opieki, co odczytuje się również jako wzór

do naśladowania przez ojców rodzin.

To rodzina jest pierwszą i podstawową komórką życia chrześcijańskiego, o którą należy dbać i chronić, tak jak chronił św. Józef – często podkreślał św. Jan Paweł II.

W dzisiejszych czasach, kiedy rodzina jest atakowana, a więzi jej osłabiane, w sposób szczególny należy ukazywać wartość ojcostwa.

Św. Józef uczy, że ojcowie nie tylko mają obowiązek zapewnić byt materialny dziecku, ale przede wszystkim powinni brać odpowiedzialność za jego wychowanie. Ojciec powinien wprowadzać dziecko w obowiązki, przygotowywać do liczenia się z konsekwencjami wyborów i do wierności zasadom i Prawu Bożemu. Zadaniem ojca jest również obrona rodziny przed zagrożeniami z zewnątrz (zgorszeniem, deprawacją), podobnie jak św. Józef bronił Jezusa przed Herodem.

– Praca nad tą monstrancją podobnie jak przy innych realizacjach wychodzących z naszej pracowni jest bardziej „pisana" jak ikona, niż wykonywana mechanicznie. Poprzedzona jest modlitwą, rozważaniem, dyskusją w naszym zespole projektowo-wykonawczym nad egzegezą i treścią, jaka ma z niej płynąć – podkreśla Drapikowski.

Odwołując się do słów Jana Pawła II który w „Liście do artystów" wskazał, że „Kościół potrzebuje sztuki , a sztuka musi sprawiać aby rzeczywistość duchowa niewidzialna, Boża, stawała się postrzegalna, a nawet pociągająca" podkreślił, że sztuka musi zatem wyrażać to co samo w sobie jest niewyrażalne, przekładając na język barw i kształtów to, czego nie da się w sposób prosty opisać i objąć umysłem.

Jego zdaniem taka jest rola sztuki i miejsca wystawienia Najświętszego Sakramentu, które powinno wprowadzać człowieka w zachwyt, abyśmy przez piękno umieli dostrzec samego Boga.

Piękno pomaga w modlitwie, bo Bóg jest piękny. Wszystko co stworzył jest nie tylko dobre, ale i piękne. Jeśli tworzymy sztukę, to musi być ona piękna, ponieważ jej zadaniem jest pomóc człowiekowi w zjednoczeniu z Bogiem.

Krzeszowska Monstrancja Świętej Rodziny z liliami wykonana została w gdańskiej pracowni „Drapikowski Studio", która w ramach działalności Stowarzyszenia „Comunità Regina della Pace" realizuje apostolstwo modlitwy o pokój przed Najświętszym Sakramentem.

Aktywność ta wpisuje się w dzieło tworzenia na różnych kontynentach Centrów Modlitwy o Pokój tzw. „12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju".

Równolegle z tą misją prowadzone jest dzieło: „Gwiazdy na Płaszczu Matki Bożej", czyli inspirowanie powstawania miejsc adoracji Najświętszego Sakramentu, w których trwa modlitwa o pokój w naszych rodzinach i społecznościach. Aktywność ta ma ten sam cel, aby czerpać pokój z jedynego jego źródła, którym jest Eucharystyczny Chrystus.

Marek Zygmunt

Artykuł opublikowany na stronie: https://naszdziennik.pl/wiara-kosciol-w-polsce/238266,krzeszowska-monstrancja-swietej-rodziny-z-liliami.html

JUBILATE DEO! ALLELUJA!
JUBILEUSZ 40-LECIA KAPŁAŃSTWA

Podobno warto świętować jubileusze. „40” to już jest coś, bo chociaż prawdziwy w sensie biblijnym jubileusz to „50” (siedem lat szabatnich), ale po pierwsze: do „50” nie wszyscy dożyjemy, a po drugie: nawet, jeśli dożyjemy, to nie wiadomo, czy będziemy mogli świętować w pełni świadomie (tego mnie nauczył kiedyś znany proboszcz). A poza tym „40” to też jak najbardziej biblijna liczba. Do „40” dodać jeszcze sześć lat formacji w seminarium duchownym i „50” już w zasięgu możliwości. Jubilate Deo!

Lata seminarium wydawały się długie, nawet bardzo. Z dzisiejszej perspektywy już raczej nie. Pozostały wspomnienia i zacierające się obrazy. Przełożeni i ich styl, a przede wszystkim osobowość, rytm życia rozplanowany między kaplicą a salą wykładową, atrakcje w rodzaju uroczystości katedralnych, ale też np. niedziel wyjazdowych, nawet praktyki wakacyjne, nie tylko duszpasterskie (najpierw były robotnicze). Najbardziej jednak wspólne, kursowe przedsięwzięcia takie jak:

1. Ołtarz na Boże Ciało. Jego skala zaskoczyła mieszkańców Wrocławia. I trochę chyba o to chodziło. Krzyż, maszt łodzi Rybaka, sięgał okien kaplicy na trzecim piętrze.
2. Wigilia Bożego Narodzenia. Rozważania przygotowane dla całego seminarium. Poezja ducha i muzyka.
3. Pielgrzymka na Jasną Górę przed obłóczynami. Dwie grupy, dwie ścieżki i wspólne wejście przed oblicze Matki i Królowej.
4. Tradycyjna inscenizacja na św. Mikołaja. Nawiązanie do Roku św. Stanisława, biskupa i męczennika, tuż po wyborze Kard. Karola Wojtyły na papieża. Wykorzystaliśmy kompilację „Śpiewów historycznych” J. U. Niemcewicza i dramatów S. Wyspiańskiego: „Bolesław Śmiały” i „Skałka”. Potem solidna porcja satyry.

Wybór Papieża Polaka dodał nam skrzydeł. I to na długi czas. Ksiądz Arcybiskup po powrocie z Watykanu, kiedy byliśmy na szóstym roku, przedstawił nam możliwość przyjęcia święceń w Rzymie z rąk Papieża. Ksiądz rektor Majka jednak uciął sprawę, stawiając zdecydowane veto (przecież to byłaby nie lada przysługa dla służb specjalnych przyznających paszporty, które wtedy potrzebowały nowych agentów). Dwa dni przed rozpoczęciem naszych rekolekcji przed święceniami miał miejsce zamach na Papieża, trzy dni po święceniach zmarł Prymas Tysiąclecia. Przez cały czas ważyły się niepewne losy Solidarności, a jak się okazało – również Polski.

Ks. Tadeusz Rusnak i ks. Marian Kopko

W tak poważnym czasie wysłał nas Pan do pracy. Jak Apostołowie rozeszli się zgodnie z nakazem Pańskim aż po krańce świata, tak księża wyświęceni we Wrocławiu 23 maja 1981 roku poszli aż po krańce sporej wówczas archidiecezji wrocławskiej, i nie tylko. Rozproszyli się, nauczając i chrzcząc, głosząc słowo Boże i sprawując sakramenty (zwłaszcza Pojednania i Eucharystii). I to jest te czterdzieści lat. To dzieje apostolskie (nasze apostolskie), już osobne, indywidualne, choć zawsze we wspólnocie Chrystusa i Kościoła. Zawsze też oryginalne. „Same oryginały, żadnych podróbek” – to słowa ojca duchownego Jana Janowskiego, kiedy nam tłumaczył, jakich to współpracowników sobie Pan Bóg znalazł (żebyśmy nie obrastali w piórka). Jubileusz to może i świętowanie, ale też dobra okazja do rachunku sumienia. Jest za co przepraszać, jest za co dziękować. I prosić. A to z kolei patent ojca duchownego, późniejszego biskupa, Józefa Pazdura. Czasu zostało nam już mniej niż więcej…

Ks. Adam Prażak
Wstęp z książki „40-lecie Kapłaństwa, 1981-2021”

Rocznik "Zerowy" 1975 r.

JE ks. bp Ignacy Dec

Rubinowi Jubilaci z ks. bp Ignacym Decem

PIELGRZYMOWALI Z LUBINA DO KRZESZOWA

Wspólnota Pielgrzymkowa „Śladami Maryi" mając pragnienie uczczenia Roku św. Józefa zorganizowała 3 dniową I Pieszą Pielgrzymkę św. Józefa z Lubina do Krzeszowa (105 km).

W piątek 30 kwietnia 2021 r. o godz. 9:00 pielgrzymi i inne osoby mające ochotę ich odprowadzenia, przynajmniej na kilka kilometrów, rozpoczęli pielgrzymkę Eucharystią w kościele św. Wojciecha w Lubinie, którą odprawił proboszcz ks. Krzysztof Krzyżanowski. Po błogosławieństwie, ośmiu pielgrzymów, wyruszyło z maryjnym śpiewem na 33 km drogę do Koskowic k. Legnicy. Tutaj zatrzymali się w parafii pw. św. Michała Archanioła, witani święconą wodą przez proboszcza ks. dra Mariusza Habiniaka oraz reprezentację wiernych.

Drugiego dnia, w sobotę 1 maja, skoro świt, po obfitym śniadaniu przygotowanym własnoręcznie przez proboszcza, wyszli na długie pielgrzymowanie w kierunku Bolkowa. Droga mająca 46 km długości, pięknie prowadziła ich przez Wzgórza Strzegomskie. Początkowo pokropił ich deszcz, aby później szli już po suchym gruncie. Idąc drogami polnymi, wiejskimi szosami oraz leśnymi duktami dotarli wieczorem na skraj Pogórza Kaczawskiego do Sadów Górnych z pięknym, położonym na wzgórzu, gotyckim kościołem pw. Narodzenia NMP. Tutaj, specjalnie dla pielgrzymów, najmłodszy w diecezji świdnickiej, ks. proboszcz Paweł Laska, odprawił Mszę św. w intencji pielgrzymów, po której zaprosił ich na plebanię na dobry obiad z deserem.

W niedzielę 2 maja, droga Pielgrzyma była najkrótsza, bo tylko 26 km. Było jeszcze ciemno gdy pątnicy w strugach deszczu ruszyli w stronę Krzeszowa. Początkowo droga wznosiła się aż do Przełęczy Pojednania do najwyższego na pielgrzymce miejsca na wys. 605 m n.p.m. Z płynącą wodą, po szutrowej drodze, doszli mijając stary ewangelicki cmentarz i ruiny kościoła, do Gostkowa na pierwszy postój. Z uwagi na ulewę, zamiast przy Kalwarii znajdującej się przy parafialnym, gotyckim kościele na wzgórzu, wybrali kamienny, zadaszony przystanek autobusowy. Następnie, w ulewie, dotarli do Kamiennej Góry. Tutaj krótka przerwa w kościele pw. NSPJ na przywitanie się z Panem Jezusem.

Gdy pątnicy byli już blisko sanktuariów w Krzeszowie, przestało padać. Można było, po dojściu na parking, zrzucić z siebie przemoczone ubrania. I punktualnie, w południe, rozpocząć Eucharystię, której przewodniczył kustosz ks. Marian Kopko. Krzyż pielgrzymkowy oraz Pielgrzymi zostali uroczyście przywitani przez celebransa. Po Mszy św., modlitwie i pokłonie Matce Bożej Łaskawej, zostało wykonane pamiątkowe zdjęcie pielgrzymów oraz księży uczestniczących w Eucharystii. Po smacznym obiedzie, kłaniają się jeszcze św. Józefowi, obecnym w nowym Sanktuarium św. Józefa w Krzeszowie i dziękują za możliwość pielgrzymowania. To tutaj przynieśli wszystkie intencje, swoje, bliskich i osób którzy im je powierzyli.

Ze względu na pandemię, w pielgrzymce wzięła ograniczona ilość pątników. Jest ambitny plan aby w przyszłości, Pielgrzymka do Krzeszowa, była prologiem Pieszej Pielgrzymki z Lubina do Gietrzwałdu o długości 555 km. Pielgrzymi proszą o modlitwę w intencji tego dzieła. Z Panem Bogiem.

Przewodnik I Pielgrzymki Pieszej do Krzeszowa.

Piotr Socha

ŽACLÉŘ – MIASTECZKO GÓR RYCHORSKICH

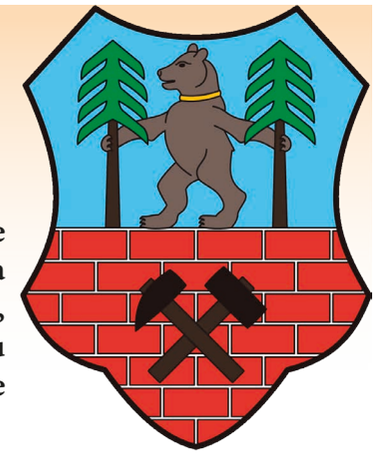

Władanie opatów krzeszowskich sięgało daleko poza sam Krzeszów, ale jak się okazuje również poza granice państw. Wówczas cała ziemia należała do Królestwa Czeskiego, następnie od 1526 r. do Arcyksięstwa Austriackiego, kiedy w 1741 r. w wyniku I wojny śląskiej nastąpił podział dóbr klasztoru krzeszowskiego na część pruską i austriacką. Jedną z miejscowości po stronie południowej pozostał Žacléř – miasteczko niczym z Alp.

Najstarsze pisemne wzmianki Žacléřu pochodzą z 1334 r. Wówczas król czeski Jan Luksemburski miał zgodzić się na budowę zamku Schatzlar. Celem budowy zamku w tym miejscu była prawdopodobnie chęć ochrony szlaku handlowego prowadzącego z Pragi przez Hradec Králové do Wrocławia. Nazwa „Schatzlar" przyjęła się do niemieckiej nazwy tej miejscowości. W 1365 r. właścicielem zamku i okolicznych pól decyzją cesarza rzymskiego i króla czeskiego Karola IV Luksemburskiego stał się książę świdnicko-jaworski Bolko II Mały. To wówczas te ziemię książę przekazał krzeszowskim cystersom. Po śmierci księcia powrócił do korony czeskiej ale pozostał pod jurysdykcją opata krzeszowskiego. Ważną rolę zamek i miejscowość spełniał również w czasie wojen husyckich (lata 20. XV w.) jako ośrodek katolicki. Husyci za taką postawę miejscowej ludności kazali zniszczyć zamek i spalić Žacléř. W 1570 r. opat klasztoru w Krzeszowie wystawił dokument, w którym pojawiły się pierwsze wzmianki o wydobyciu tu węgla kamiennego. Wydobycie metodą głębinową zakończono w mieście z końcem 1992, natomiast metodą odkrywkową prowadzone jest do dzisiaj. Dawna kopalnia „Jan Šverma" została przekształcona w skansen, w którym obejrzeć można kompletne wyposażenie maszynowe dawnego zakładu górniczego. Warty odnotowania jest fakt funkcjonowania w latach 1944-1945 filii obozu koncentracyjnego w Žacléřu.

Miasteczko mimo, że liczące niewiele ponad 3000 mieszkańców posiada wiele ciekawych miejsce wartych zobaczenia. Jednym z najstarszych zabytków jest barokowy Kościół Najświętszej Trójcy zbudowany w 1677 r. W 1732 r. przy kościele zbudowano szkołę elementarną prowadzoną przez zakon jezuitów. Po kasacie zakonu jezuitów w 1773 r. szkołę przejęło państwo. Jednak najcenniejszą częścią kościoła jest zbudowana w 1753 r. Kaplica Loretańska. W 1766 r. oraz w 1779 r. miasteczko odwiedził cesarz i arcyksiążę austriacki Józef II Habsburg (w Polsce znany jako jeden z autorów rozbiorów polski, w Krakowie znany jako założyciel miasta Podgórze, niedaleko kopca Krakusa). Na pamiątkę tych wizyt na rynku stoi pomnik cesarza Józefa II.

Na rynku obok pomnika stoi Kolumna Mariacka z 1725 r. mająca chronić mieszkańców od nieszczęść to jest wojen, zaraz czy innych najazdów. W Czechach kolumny mariackie stoją prawie w każdym w większym, średnim jak i małym mieście. Kończąc wymienianie obiektów małej architektury należy też zwrócić uwagę na figurę św. Floriana z roku 1873 zbudowaną przy jednej z kamienic rynku. Na rynku (czes. Rýchorské náměstí) mieści się też oddany w 1800 r. klasycystyczny ratusz oraz muzeum, w którym przedstawiono historię miejscowości w tle z historią wydobywania w tym miejscu węgla kamiennego. Jadąc w stronę południową autem dojedziemy do twierdzy Stachelberg czyli linii umocnień budowanych przez Republikę Czechosłowacką w latach 30. XX wieku na wypadek wojny z III Rzeszą. Zbudowane bunkry na nic się nie przydały, kiedy na mocy konferencji z Monachium (wrzesień 1938) tzw. Kraj Sudecki został włączony do hitlerowskich Niemiec. Za to z twierdzy Stachelberg, możemy zobaczyć baśniowy obraz Žacléřa, poczuć się jakbyśmy byli w Alpach a nie w Karkonoszach a dokładnie w Górach Rychorskich, stąd również można zwiedzić całe Rychory i powrócić na wieczór do Žacléřa lub do Niedamirowa po polskiej stronie.

Miasteczko Žacléř dzieli się na trzy części: tą część historyczną powstałą wraz z założeniem zamku „Schatzlar", kolonii Prkenný Důl znany z baz narciarskich i tras zjazdowych oraz przysiółka Bobr, znajdującego się na północ od centrum miasta w stronę przejścia granicznego z polskim Niedamirowem. Nazwa tej części Žacléřa nie jest przypadkowa, gdyż właśnie w tu znajdują się źródła rzeki Bóbr w zboczach Bobrowego Stoku, na wysokości około 780 m n.p.m., przepływającej później m.in. przez Kamienną Górę, Jelenią Górę czy Szprotawę, wpływając następnie do Odry jako najdłuższy lewy dopływ tej rzeki. Z tym miejscem, związana jest również ucieczka z Czech do Polski Jana Ámos Komenskiego (jego wizerunek jest umieszczony na banknocie 200 koron czeskich). Było to pedagog, filozof, reformator i myśliciel protestancki, twórca i propagator jednolitego systemu powszechnego nauczania. Zalecał objęcie nauczaniem wszystkich niezależnie od płci i stanu, a także nauczanie w języku ojczystym. Po bitwie pod Białą Górą (8 listopada 1620 r.) w wyniku prześladowań religijnych osób pochodzenia czeskiego przez stronę austriacką, uciekł w 1627 r. przez granicę Žacléř-Niedamirów do Leszna koło Poznania, gdzie schronił się u polskiego szlachcica Rafała Leszczyńskiego.

Žacléř pozostał w rękach opata krzeszowskiego do 1810 r., wówczas jako ważny ośrodek wydobycia węgla kamiennego. Dzisiaj jest wspaniałą miejscowością letniskową, z dala od głównych szlaków i dzięki temu, każdy turysta, który tam się zjawi może liczyć na serdeczne przyjęcie. Miasteczko jest dobrym miejscem do zapoznania się z historią dziejów krzeszowskiego opactwa (poza Krzeszowem oczywiście), miejscem wypadowym do pójścia w góry, zaznajomienia się z historią górnictwa i geologią tych ziem.

Mateusz Pazgan

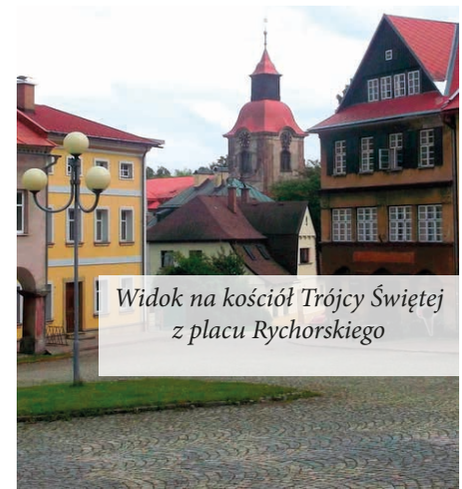

Widok na kościół Trójcy Świętej z placu Rychorskiego

KS. ALEKSANDER RADECKI WSPOMINA ŚP. KS. STANISŁAWA ORZECHOWSKIEGO

Obu kapłanów połączyła pielgrzymka i nie tylko. ks. Radecki wspomina chwile podniosłe i te, przy których ludzie pokładali się ze śmiechu; wspólne wędrowanie, kursy dla narzeczonych, pielgrzymkę do Ziemi Świętej czy słynnego konia podarowanego duszpasterzowi.

Oto garść wspomnień przywołanych i spisanych „na gorąco”:

Orzech jest starszy ode mnie o 11-12 lat. Połączyła nas pielgrzymka wrocławska, znaliśmy się więc dobrze, można powiedzieć, przez ostatnich 40 lat, od pierwszej wrocławskiej pielgrzymki na Jasną Górę. Miałem okazję przeżywać z nim rekolekcje w drodze – i do Częstochowy, i do Trzebnicy.

Inna płaszczyzna, na której współpracowaliśmy: był przez całe lata spowiednikiem kleryków. Dopiero chyba cztery lata temu ze względu na stan zdrowia przestał przychodzić do seminarium. Miał rekolekcje dla kleryków; był też zapraszany jako „ekspert” od spowiedzi świętej dla nowo wyświęconych kapłanów, którzy w ciągu pierwszego roku po święceniach mieli swoje spotkania. Dzielił się swoim doświadczeniem jako spowiednik.

Zaprosił mnie kiedyś do prowadzenia rekolekcji dla studentów, ja z kolei zaprosiłem go na rekolekcje, kiedy byłem proboszczem w Mokrzeszowie. Raz przynajmniej przyjmowałem go ze studentami na wieczorze zaduszkowym w Zamku Cisy. Namówił mnie i paru moich kolegów do udziału w Odnowie w Duchu Świętym. Działała w seminarium, chodziliśmy też na spotkania przy ul. Bujwida. Zaprosiłem go na swój jubileusz kapłański do Barda. Mieliśmy wiele serdecznych spotkań.

Kiedy się zorientowałem w oryginalności, niepowtarzalności kazań Orzecha, to namówiłem studentów, by przepisali kazania, które były nagrywane. To pozwoliło wydać dwa tomy książki „Orzech na ambonie”. Jego kazania nie miały samych tylko entuzjastów, ale każdy musiał przyznać: to był autentyk.

Legendy chodzą o kazaniach ks. Stanisława dla dzieci. Kiedyś maluchy zostały zapytane, po co są zbierane pieniądze na tace. Inspirowane przez rodziców, dziadków, odpowiadały że na świeczki, kwiatki, dla organisty… W końcu jeden chłopiec wyrwał się: „Żebyś kalesony sobie kupił.” Orzech na to: „Tak, a żebyś wiedział, jak ciężko dla mnie znaleźć”.

Kiedyś w pięciu księży zostaliśmy zaproszeni do lokalnej telewizji. Orzech wtedy miał odpowiadać na pytanie o popularność prowadzonego przez niego kursu przygotowującego do małżeństwa. Pamiętam, jak odpowiadając na pytanie o ów kurs, zaczął: „Moja wartość na giełdzie seksualnej jest już niewielka…”. W tym momencie wszyscy leżeli… On nie musiał na tych kursach sprawdzać obecności, to ludziom zależało, żeby w nich uczestniczyć. Brało w nich udział na przykład 200 par.

Pamiętam, jak pojechaliśmy do telewizji TRWAM, by opowiadać o pielgrzymce. Orzech po drodze kazał narwać kwiatów polnych, mieliśmy ciekawą dekorację.

Raz jechaliśmy razem do Gdańska. Miał odebrać nagrodę, chyba od Solidarności – nagrodę, którą mu zresztą ukradli w drodze powrotnej. Miał być moim przewodnikiem, jako osoby słabo widzącej, ale spóźnił się na pociąg (na szczęście pociąg też nie odjechał punktualnie). Potem tłukł się po sypialnych wagonach i krzyczał: „Radecki, gdzie jesteś?”. Pociąg jeszcze nie ruszył, a już byliśmy sławni.

Co do pielgrzymki – ważny był nie tylko czas sierpniowy czy październikowy. W ciągu roku odbywały się spotkania przygotowujące pielgrzymkę, miałem więc wiele okazji do przyglądania się jego pracy. Chodziłem tylko na pierwsze 15 pielgrzymek jasnogórskich, ale kiedyś mnie poprosili, żebym wręczył „Orzechowi” prezent od pielgrzymów z okazji 20-lecia pielgrzymki.

Okazało się, że podarkiem był żywy koń. To było pod Przeprośną Górką. „Orzech” podziękował twórcom pielgrzymki, pomijając oczywi-

ście siebie. Ja wtedy wkroczyłem do akcji, wygłosiłem laudację i mówię: „Orzechu, teraz spełnią się wszystkie twoje marzenia. Popatrz na prawo". I wtedy podjechał konik z takim małym wózkiem. „Orzech" rozpłakał się ze wzruszenia i mówi: „konia pragnąłem bardziej niż biskupstwa…". Księża komentowali na gorąco: „I tak oto Radecki Orzecha w konia zrobił".

Mówił zawsze, że największym zwierzęciem w jego domu była koza; o koniu mógł tylko pomarzyć. Dokładniej rzecz ujmując: pod Przeprośną Górką nie „wystąpił" ten sam koń, którego Orzechowi kupiono (tamten pozostał w Morzęcinie), ale pożyczony na miejscu. Orzech sobie zamarzył, że na swoim koniu pojedzie na pielgrzymkę. Na 21. pielgrzymkę rzeczywiście go wziął. Podjechałem tam na chwilę i pamiętam taką sytuację: jest kolacja, przed namiotem siedzi Orzech i je z miski, a konia karmi z kartonu. Podejrzewam, że jedli to samo… Potem się okazało, że koń nie może pielgrzymować, bo trudno mu wytrzymać przy tubach.

Co do środków transportu: pamiętam, jak w dawnych czasach, gdy trzeba było mieć kartki na paliwo, nie udało się kiedyś na pielgrzymkę tego paliwa zdobyć. Orzech wtedy beczki postawił przed duszpasterstwem i ludzie mogli wlewać tam ofiarowane paliwo. Jakaś pani przyniosła, pamiętam, paliwo we flaszce po mleku (podebrane zięciowi).

Potem dwa razy jeszcze wręczałem Orzechowi prezenty w czasie różnych jubileuszy. Kiedyś przy tej okazji, pod Częstochową, Orzech stwierdził: „A teraz chcę wszystkich przeprosić za mój niewyparzony pysk…". Potrafił być wobec siebie krytyczny.

Inna scena: To mogło być trzy lata temu. Ks. Stanisław jeszcze dzień przed pielgrzymką był w szpitalu. Potem wyruszył w drogę i miał kazanie na Mszy św. w Malinie, na trasie do Trzebnicy. W czasie kazania, pamiętam, rozpędził się i rzucił parę brzydkich słów. Zatrzymał się i mówi: „Ojej, miałem nie przeklinać… Ale to znaczy, że wracam do zdrowia".

Taki był Orzech. Umiał wzruszyć, a potem jednym słowem sprawić, że ludzie leżeli ze śmiechu. Potrafił grzmieć, być szorstkim, ale miał wielkie serce. I ogromną cierpliwość przy spowiadaniu. W środy spowiadał kleryków, a potem w nocy ze środy na czwartek spowiadał w DA „Wawrzyny". Miałem kiedyś okazję zobaczyć, jak ludzie siedzą godzinami na ławce, oczekując na swoją kolej...

Byliśmy razem kiedyś na pielgrzymce w Ziemi Świętej. Nikt nie chciał spać z Orzechem w pokoju, bo strasznie chrapie. Ja na jedno ucho nie słyszę, więc mnie z nim ulokowali. Poszliśmy kiedyś wieczorem na spacer. Gadamy sobie wesoło, a w pewnym momencie on mówi: „Ja się w ciemności nie orientuję"; ja na to: „Mam pierwszą grupę inwalidzką na wzrok…" Nie mieliśmy dokumentów, nie znaliśmy adresu… „Gdzieś ty mnie wyciągnął. Czy Oławka i Odra to gorsze rzeki, że ja tu muszę kipnąć…". Jakimś cudem jednak wróciliśmy na miejsce, ale już więcej się na spacer nie wybieraliśmy.

Na lotnisko dotarliśmy z kaktusem i siedmioma kamieniami z jeziora Genezaret. W samolocie jeszcze była sensacja, gdy stewardessa niosła przedłużkę do pasa – bo Orzechowi ciężko się było zapiąć. Dziękuję Panu Bogu, że tak barwną postać, takiego niezwykłego kapłana postawił na mojej drodze.

Ks. Stanisław „Orzech" Orzechowski odszedł po nagrodę wieczną do Pana w dniu 19 maja 2021 roku we Wrocławiu. Został pochowany na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Bujwida we Wrocławiu

MSZA W INTENCJI STRAŻAKÓW

W dniu 4 maja Kościół wspomina św. Floriana – patrona m.in. Strażaków, z tej okazji o godzinie 12:00 w Bazylice krzeszowskiej została odprawiona Msza św. w ich intencji.

Wszystkim strażakom życzymy przez wstawiennictwo św. Floriana bezpiecznej służby i zawsze szczęśliwych powrotów z akcji! Pomyślności w życiu zawodowym i prywatnym, dużo zdrowia dla Was i Waszych rodzin. Dziękujemy za waszą gotowość i poświęcenie do niesienia pomocy i ochrony ludzkiego życia.

PRZEMILCZANA EPIDEMIA

Choć świat dziś boryka się z epidemią covidu, to ogromne spustoszenie sieje inna epidemia – alkoholizmu, nierzadko bardzo zawoalowana.

W naszym kraju w ostatnich latach znów rośnie spożycie alkoholu. Ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, że w 2019 roku statystyczny Polak wypił 9,78 litra czystego alkoholu.

Tymczasem, jak potwierdziły amerykańskie badania, żadna dawka alkoholu nie jest obojętna dla organizmu człowieka, szczególnie w okresie rozwoju prenatalnego. Naukowcy dowiedli, że ogromny wpływ na stan zdrowia dziecka ma także ilość spożytego alkoholu jeszcze przed jego poczęciem – zarówno przez matkę, jak i przez ojca.

Problem jednak w tym, że dorośli ciągle nie mają świadomości, że spożywając nawet czasem niewielkie ilości alkoholu, „fundują" swojemu potomstwu nieodwracalne uszkodzenia organizmu, począwszy od zmian w mózgu. Badania prowadzone przez prof. Tomasza Niemca i dr. Piotra Raczyńskiego w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie pokazały, że co trzecia kobieta piła alkohol w stanie błogosławionym.

Polacy, choć wiedzą, że alkohol w ciąży szkodzi, to jednocześnie są błędnie przekonani, że niewielkie jego dawki, np. czerwonego wina, mogą być korzystne dla dziecka i jego matki.

– Można by przypuszczać, że dobrze wykształcone kobiety, mieszkające w dużych miastach, są bardziej świadome teratogennych skutków alkoholu w okresie prenatalnym. Jednak to one częściej deklarują spożywanie alkoholu podczas ciąży. Innym problemem jest brak pomocy dla rodzin, w których urodziło się już dziecko z FAS. Przyjmowałam kiedyś matkę mającą pięcioro dzieci z FASD (Fetal Alcohol Spectrum Disorders – spektrum płodowych zaburzeń alkoholowych); nikt nie rozmawiał z nią m.in. w szpitalach, gdzie rodziła, by przestała pić. Nikt jej nie uświadomił, jak toksyczny jest alkohol dla dzieci w okresie prenatalnym – zauważa dr Teresa Jadczak-Szumiło zajmująca się od lat pomocą dzieciom i rodzinom z FASD.

Alkoholizowane dzieci

Alkohol, oprócz powstania widocznych dysmorfii, czyli zmian w budowie twarzy dziecka, powoduje przede wszystkim uszkodzenia w mózgu. W ich następstwie dzieci mogą mieć kłopoty z pamięcią, koncentracją, myśleniem, przetwarzaniem bodźców czy zawężone pole widzenia. Czasami dochodzi do uszkodzeń organów wewnętrznych lub ich deformacji. Na przykład zmiany w budowie stawów, ograniczenie rotacji dłoni mogą utrudniać w przyszłości ruchy związane z pisaniem czy sprawnością rąk. Natomiast warto powiedzieć, że dzieci z grupy FASD mogą mieć przeciętny iloraz inteligencji – wbrew obiegowym opiniom, że zawsze są upośledzone umysłowo. Z szacunków ekspertów wynika, że 2 proc. Polaków rodzi się i żyje z pełnym FAS (ang. Fetal Alcohol Syndrome – pełnoobjawowy alkoholowy zespół płodowy), dzieci nim dotknięte mają dużo większą niepełnosprawność niż dzieci z częściowymi uszkodzeniami z grupy FASD. Osoby z FAS są trwale niepełnosprawne, ale jeśli nie mają współistniejących deficytów, bardzo trudno im uzyskać orzeczenie o niepełnosprawności. Zespół FASD od FAS różni się tym, że dzieci z FASD wydają się zdrowe, ale borykają się z wieloma trudnościami – m.in. w nauce. To, że trudności są skutkiem destrukcji organizmu przez alkohol w okresie prenatalnego rozwoju dziecka, może zdiagnozować specjalista na podstawie badań.

Jak podkreśla dr Teresa Jadczak-Szumiło, brzemię alkoholizowania dzieci w łonach mam niesie cała Europa. Badacze uważają, że FASD na Starym Kontynencie jest najbardziej rozpowszechnionym, niegenetycznym schorzeniem neurorozwojowym i dotyka około 1 proc. wszystkich żywych urodzeń. W krajach, gdzie wino jest powszechnie spożywane przy posiłkach, obciążenie dzieci jest dużo wyższe. W Chorwacji dotyka nawet 7 proc. rodzących się dzieci, we Włoszech w zależności od regionu kraju od 0,4 do 4,6 proc. Bardzo źle pod tym względem wypada również Francja, gdzie aż 4,8 proc. rodzących się dzieci ponosi zdrowotne skutki picia swoich rodziców.

W Polsce próbę oszacowania występowania FASD u dzieci w wieku szkolnym podjęła Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wyniki pozwalają stwierdzić, że FASD występuje częściej niż inne zaburzenie neurorozwojowe, jakim jest autyzm. Jednak dzieci z FASD nie mają tak dobrze zorganizowanego systemu diagnozy i wsparcia jak dzieci z autyzmem.

Specjaliści zwracają uwagę, że bardzo wiele dzieci trafiających do adopcji pochodzi z rodzin, w których rodzice spożywali alkohol. Niestety, dzieci w Polsce praktycznie w ogóle nie są pod tym kątem diagnozowane, a rodzice adopcyjni zostają pozostawieni sami z problemem. Tymczasem zdiagnozowanie FASD tłumaczy wiele, choć to dopiero początek walki o lepsze jutro dzieci i całych rodzin.

Karolina Goździewska

Artykuł opublikowany na stronie:
https://naszdziennik.pl/mysl/235643,przemilczana-epidemia.html
13 kwietnia 2021 roku

23. PIELGRZYMKA TRZEŹWOŚCIOWA DO KRZESZOWA

Niedziela 13 czerwca, była dniem 23 już Pielgrzymki Trzeźwościowej do legnickiego diecezjalnego Sanktuarium Maryjnego w Krzeszowie. Od kilku lat, przybrała ona charakter międzydiecezjalny, zrzeszając pielgrzymów sąsiadujących ze sobą diecezji legnickiej i świdnickiej. Tak było i w tym roku. Jej tegorocznym hasłem było: Trzeźwością pokonywać kryzys.

– W obecnym czasie, kiedy zmagamy się z pandemią koronawirusa i jej wielorakimi skutkami, tym więcej budzi się niepewności, lęku i strachu a w konsekwencji pojawiać się mogą kryzysy w różnych wymiarach życia. To niestety sprzyjać może nadmiernemu sięganiu po alkohol, tym bardziej, że ciągle w naszym polskim życiu nie radzimy sobie z przywarą pijaństwa. Sytuacja jest poważna, bo nietrzeźwość degraduje człowieka, osłabia duchowo i religijnie, podcina jego morale, ostatecznie bardzo zniewala. A przecież tylko prawdziwie wolny człowiek jest zdolny przezwyciężać kryzysy – mówił o tegorocznej pielgrzymce ks. Bronisław Piśnicki diecezjalny duszpasterz trzeźwości w diecezji legnickiej – Dlatego aby radzić sobie z tymi problemami, w naszym życiu i w życiu naszych bliskich, z hasłem „Trzeźwością pokonywać kryzys" już 23 raz przywędrowaliśmy do stóp Maryi w Krzeszowskim Sanktuarium, aby za Jej wstawiennictwem modlić się w intencji trzeźwości naszego Narodu – dodaje ks. Bronisław.

Pielgrzymi przybyli do sanktuarium w godzinach przedpołudniowych, i po zawiązaniu wspólnoty, wyruszyli na tutejszą Kalwarię, aby wziąć udział w nabożeństwie drogi Krzyżowej.

Stacje Kalwarii – a jest ich 32 – rozciągają się na przestrzeni ponad 5 kilometrów. Po powrocie z nabożeństwa, wzięli udział we Mszy św. w tutejszej bazylice, której tym razem przewodniczył ks. Wojciech Pawlina neoprezbiter diecezji świdnickiej.

Wszystkich przybyłych, powitał ks. Marian Kopko kustosz miejsca, a wśród nich diecezjalnych duszpasterzy trzeźwości i osób uzależnionych z obu diecezji: ks. Rafała Chudego dla diecezji świdnickiej i ks. Bronisława Piśnickiego dla diecezji legnickiej, oraz pielgrzymów, zachęcając do wspólnej modlitwy w intencji trzeźwości narodu.

Homilię wygłosił jeden z duszpasterzy osób trzeźwiejących o. Paweł Stanisław Tarnowski OFM. Podziękował wszystkim biorącym udział i przypomniał, że wielu z nich przeszło długą i różną drogę, od zagrożenia, od kryzysu, do jego pokonania, do wolności. Ale nie było to proste przejście. Przywołując wydarzenia z wędrówki Izraelitów do Ziemi Obiecanej, wskazał że tam gdzie czasem brakuje wiary, tam droga się wydłuża, staje się uciążliwa i wielkim trudem. Czasami też otaczający ludzie mówią: nie dasz rady, nie staniesz się człowiekiem wolnym, po co się wysilasz. Trzeba jednak pokonać te przeciwności, słabości, aby osiągnąć wolność. Pomocą jest tu wiara, a szczególnie w obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Jako przykład, przywołał postać czczonego przez o. Franciszkanów św. Antoniego Padewskiego, którego wspomnienie liturgiczne przypada zazwyczaj 13 czerwca. Takiego zaufania i odkrywania Chrystusa w Eucharystii, życzył tez księdzu neoprezbiterowi.

Na zakończenie Mszy św., na ręce przewodniczącego liturgii ks. Wojciecha, pielgrzymi złożyli gratulacje i życzenia a ksiądz neoprezbiter udzielił prymicyjnego błogosławieństwa.

Pielgrzymkę zakończył wspólny posiłek, braterskie spotkanie i modlitwa wdzięczności.

W bieżącym roku, podobnie jak w ubiegłym, z racji pandemii, zdecydowano się na jednodniowe spotkanie, nie wiedząc jeszcze o możliwości zmiany tegorocznych obostrzeń. Zazwyczaj, pielgrzymka obejmuje dwa dni pieszej wędrówki, przed przybyciem trzeciego dnia do Krzeszowa.

ks. Piotr Nowosielski

Źródło: https://legnica.niedziela.pl/artykul/69154/23-pielgrzymka-trzezwosciowa-do-Krzeszowa

Wraz z nadchodzącymi wakacjami wielkimi krokami zbliża się także początek Letnich Koncertów Organowych „Muzyka Dawnych Mistrzów”! Codzienne koncerty, prezentacje organowe już od 27 czerwca w dawnym kościele klasztornym pw. Wniebowzięcia NMP.

Do 5 września, z każdym tygodniem będą Państwo mogli wysłuchać innego wykonawcę, który zagra na organach Michała Englera Młodszego z Wrocławia. Nasz cykl koncertowy to jedyne takie wydarzenie w Polsce, gdzie koncerty grane są dwa razy dziennie, są zupełnie bezpłatne i otwarte dla wszystkich. Nie lada gratką dla odwiedzających Pocysterskie Opactwo są też prezentacje organowe „Dotknij Englera”, po każdym z koncertów słuchacze mogą wejść na emporę organową i poznać instrument… również od środka.

Harmonogram udziału wykonawców:

27 czerwca – 4 lipca – Piotr Jadczyk
5 lipca – 11 lipca – Julia Kubacka
12 lipca – 18 lipca – Jakub Stefek
19 lipca – 25 lipca – Jakub Plewa
26 lipca – 1 sierpnia – Tadeusz Barylski
2 sierpnia – 8 sierpnia – Bogusław Raba
9 sierpnia – 14 sierpnia – Jan Przegendza
15 sierpnia – 21 sierpnia – Julianna Petzuch i Robert Trinczek
22 sierpnia – 29 sierpnia – Piotr Pawlik i Piotr Pawlik Młodszy
30 sierpnia – 5 września – Michał Botor

Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu
KULTURA DOSTĘPNA
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.
Fundacja Europejska Perła Baroku Krzeszów
Lodziarnia Willmannowy Ogródek
NESONTO Pracownia Druku i Reklamy
Stara Wozownia

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA

Dnia 30 maja 2021 roku w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Krzeszowie odbyła się uroczystość Pierwszej Komunii Świętej, której przewodniczył ks. Marcin Kaluta.

RODZINNY PIKNIK PATRIOTYCZNY

W niedzielę 20 czerwca na terenie naszego Sanktuarium miał miejsce Rodzinny Piknik Patriotyczny.

Wydarzenie rozpoczęło się Mszą Świętą, po której na placu przed Bazyliką można było skorzystać z przygotowanych atrakcji oraz rozlosowane zostały nagrody w loterii fantowej.

Msza Święta została odprawiona w Sanktuarium św. Józefa o godzinie 12:00 podczas której kazanie wygłosił ks. Aleksander Radecki. Po Mszy Świętej można było wziąć udział w przygotowanych atrakcjach.

Wydarzenie odbyło się w ramach Festiwalu Krzeszów 2021 dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Kultura Dostępna.

Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

KULTURA DOSTĘPNA

OSADA ŚREDNIOWIECZNA ORAZ WIECZORNY KONCERT!

Do niedzieli 20 czerwca po raz kolejny można było przejść przez wrota czasu wprost do Średniowiecznej Osady.

Ten weekend był więc doskonałą okazją na zwiedzanie naszego kompleksu. W ramach Trasy Podstawowej można było zobaczyć tym razem oprócz świątyń także podziemia, studnię książęcą i skorzystać z atrakcji przygotowanych przez rekonstruktorów.

W sobotni wieczór o godz. 19.00 mieliśmy okazję wysłuchać koncertu formacji "Oak Brothers" w klasztornych podziemiach.

Formacja "Oak Brothers"

Wydarzenie odbyło się w ramach Festiwalu Krzeszów 2021 dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Kultura Dostępna.

Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

KULTURA DOSTĘPNA

OFERTA PRODUKTÓW NA ROK ŚW. JÓZEFA

Z okazji przypadającego Roku Świętego Józefa, pragniemy przedstawić naszą ofertę produktów związanych z Opiekunem Świętej Rodziny.

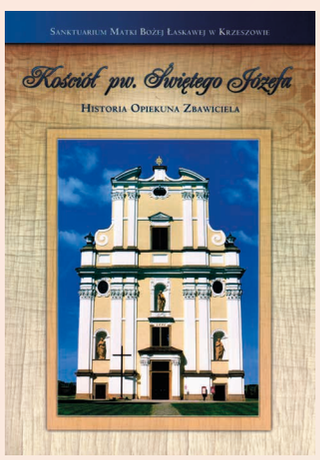

Kościół pw. Świętego Józefa – Historia Opiekuna Zbawiciela

Album zawiera freski z Kościoła pw. Św. Józefa w Krzeszowie, który został wzniesiony w latach 1690-1696 przez opata Bernarda Rosę. Pierwotnie kościół służył jako świątynia parafialna, do której przybywała okoliczna ludność Krzeszowa. Taka funkcja pociągała za sobą rozwiązania ideowe w jego wnętrzu urzeczywistnione w formie biblii pauperum. W krzeszowskiej świątyni ową biblią dla ubogich stał się monumentalnych cykl fresków.

Architektura całkowicie podporządkowała się freskom, tworząc pod nie jak największą przestrzeń, których autorem był najwybitniejszy malarz śląskiego baroku – Michał Willmann. Stworzył on dzieło ogromne, liczące ponad 50 polichromii i tym samym jest to największy zbiór fresków w Europie na północ od Alp.

Radości i smutki świętego Józefa: Motywy biblijne w Ewangelii Dzieciństwa według Michała Willmanna

Opracowanie bogato ilustrowane freskami Michała Willmanna zdobiącymi kościół pw. św. Józefa w Krzeszowie. Książka stanowi duchowy przewodnik po „Radościach i Smutkach Św. Józefa".

O autorze:

Ks. dr Piotr Kot – biblista: Studiował W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, w The Jerusalem Institute for Education w Jerozolimie oraz w papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. Prezbiter diecezji legnickiej zaangażowany w propagowanie wiedzy biblijnej. Autor książek „Szkice biblijne. W namiocie Słowa" (Wrocław 2010), „Targumy a Pierwszy List Jana" (Warszawa 2010) oraz „Współpracownicy Stwórcy" (Włocławek 2011).

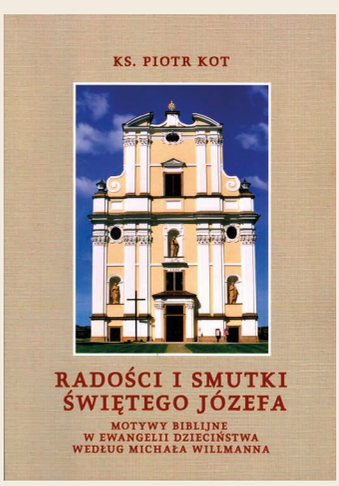

Plastikowe obrazki z modlitwą

Plastikowy obrazek z modlitwą. Estetyczny i starannie wykonany. Zmieści się w każdej kieszonce, torebce czy portfelu, dzięki czemu można go mieć zawsze przy sobie.

Do wyboru są następujące modlitwy:

- Modlitwa o dobrą śmierć
- Modlitwa ojca
- Modlitwa matki
- Modlitwa w intencji rodziny

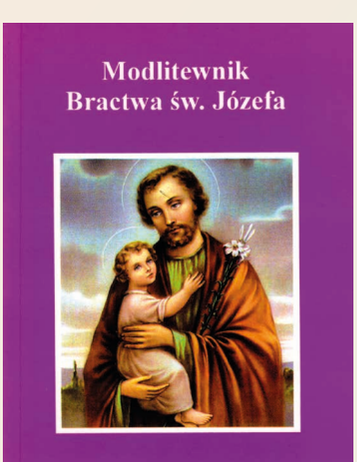

Modlitewnik Bractwa św. Józefa

Modlitewnik jest zbiorem modlitw oraz pieśni Bractwa św. Józefa, oprócz tego opisuje historie bractwa i jego cele.
Z publikacji można dowiedzieć się również jak zostać członkiem bractwa św. Józefa oraz jakie są obowiązki z tym związane.

Koronka do św. Józefa zawiera fotografie fresków Michała Willmanna z kościoła brackiego pw. św. Józefa w Krzeszowie.

Krzeszowskie bractwo św. Józefa zostało erygowane 19 marca 1669 r. przez opata Bernarda Rosę. Wzorem było pierwsza konfraternia św. Józefa z opactwa Lilienfeld, założona przez opata Mateusza Kolweissa, mająca status arcybractwa. Dnia 19 marca 1995 r. w diecezji legnickiej bractwo św. Józefa zostało reaktywowane, a pierwszym rektorem ustanowiono ks. Władysława Bochnaka. Jego następcą w funkcji rektora został ks. Marian Kopko, obecny proboszcz i kustosz krzeszowskiego sanktuarium.

Rok 2021 ze św. Józefem w Krzeszowie

Modlitewnik jest zbiorem modlitw przeznaczonych dla każdego kto pragnie za wstawiennictwem świętego Józefa zanosić do Boga swe prośby. Ta wyjątkowa książeczka zawiera najpiękniejsze litanie, nowenny i modlitwy do opiekuna Świętej Rodziny. Koronka do św. Józefa zilustrowana jest freskami Michała Willmanna z kościoła brackiego pw. św. Józefa w Krzeszowie.

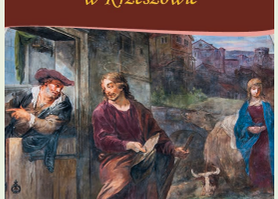

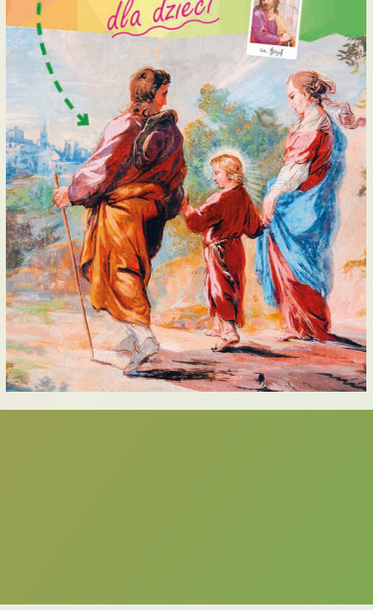

Historia św. Józefa dla dzieci

Historia św. Józefa dla dzieci to opowieść o życiu świętego cieśli, zilustrowana freskami z kościoła brackiego pw. Świętego Józefa w Krzeszowie. Twórcą obrazów jest wybitny malarz Michał Willmann, zwany Śląskim Rembrandtem. Żył w latach 1630-1706. Swojego zawodu uczył się w Holandii i Flandrii. Sam kościół był przeznaczony dla bractwa św. Józefa, które miało za zadanie rozprzestrzeniać kult św. Józefa na ziemiach Śląska oraz na terenach opactwa Cystersów z Krzeszowa. Ilustracje z życia Św. Rodziny przedstawiają się niezwykle. Oto życie Rodziny z Nazaretu zostało przeniesione na ziemie, które doskonale znamy – na ziemie śląskie. Historia św. Józefa dla dzieci przeznaczona jest dla najmłodszych, którym ułatwia poznanie historii Opiekuna Świętej Rodziny.

Wszystkie produkty znajdą państwo w naszym sklepie stacjonarnym oraz online na stronie: sklep.opactwo.eu

Sklep znajduje się pod adresem:
Plac Jana Pawła II 3,
58-405 Krzeszów

Godziny otwarcia:
Codziennie od godz. 9:00 do godz. 18:00.

Z ŻYCIA PARAFII

PLAN PRACY DUSZPASTERSKIEJ w PARAFII WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIETSZEJ MARYI PANNY w Krzeszowie

Msze św. w niedzielę i święta:

- 7.00 – Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP
- 7.30 – Msza św. w Krzeszowie
- 9.00 – Msza św. w Krzeszówku
- 10.00 – Msza św. w Krzeszowie
- 11.00 – Msza św. w Czadrowie
- 12.00 – Msza św. w Krzeszowie (w II niedzielę miesiąca – Sakrament Chrztu: nauka przed Chrztem w sobotę o godz. 17.00 lub 18.00)
- 17.00 – Msza św. w Krzeszowie

Msze św. w dni powszednie:

- 7.00 – Msza poranna
- 12.00 – Msza św. w Krzeszowie (tylko w okresie od 1 maja do 31 października)
- 17.00 – Msza św. w Krzeszowie (w okresie od 1 listopada do 30 kwietnia)
- 18.00 – Msza św. w Krzeszowie (w okresie letnim od 1 maja do 31 października)

Kancelaria Parafialna czynna we wtorki od godz. 16.00 do 17.30, oraz w soboty do godz. 8.00 do 9.00.

tel. +48 75 742 35 92

Kancelaria nieczynna w Święta i Uroczystości Kościelne.

Uroczystości i Nabożeństwa:

- Adoracja Najświętszego Sakramentu od poniedziałku do czwartku od 7.30 do 12.00 (od maja do października)
- Adoracja całonocna – z pierwszego piątku na pierwszą sobotę miesiąca (przez cały rok)
- Siedmiodniowe Jerycho Różańcowe: od 7 do 13 maja oraz od 7 do 13 października
- Nabożeństwa majowe i czerwcowe: pół godziny przed wieczorną Mszą św.
- Koronka do św. Józefa: w każdy wtorek pół godziny przed wieczorną Mszą św. (oprócz maja i czerwca)
- Nowenna do Matki Bożej Łaskawej: w każdą środę pół godziny przed wieczorną Mszą św. (oprócz maja i czerwca)
- Nabożeństwo Fatimskie: od maja do października każdego 13. dnia miesiąca godz. 18.00
- Nabożeństwo do św. Rity: każdego 22. dnia miesiąca godz. 17.00 lub 18.00
- Nabożeństwo do św. Michała Archanioła: każdego 29 dnia miesiąca o godz. 17.00 lub 18.00
- Gorzkie Żale w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 16.15
- Droga Krzyżowa – w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 16.30

- **W razie załatwienia pogrzebu** – kancelaria czynna po zgłoszeniu do Księdza Dyżurnego w parafii (należy dostarczyć Akt Zgonu z Urzędu Stanu Cywilnego. Wcześniej prosimy o skontaktowanie się z panem Marianem Zającem – odpowiedzialnym za prowadzenie Cmentarza Parafialnego w Krzeszowie i Krzeszówku)
- **W sprawie Chrztu Dziecka** – prosimy o dostarczenie z USC dokumentu urodzin. Rodzice chrzestni muszą być praktykującymi katolikami. Zamiejscowi chrzestni – muszą dostarczyć odpowiedni dokument od swojego ks. Proboszcza z parafii zamieszkania. Chrzty na Mszy św. są zaplanowane zawsze w drugą niedzielę miesiąca.
- **W sprawach zawarcia Sakramentu Małżeństwa** – nupturienci najpierw przed przybyciem do Kancelarii Parafialnej proszeni są o zrealizowanie Nauk Przedmałżeńskch. Nauki dla Narzeczonych w Krzeszowie odbywają się raz w roku (na przełomie lutego i marca), informacje na temat tych terminów znajdują się na stronie internetowej: www.opactwo.eu. Narzeczeni mogą zrealizować Nauki Przedmałżeńskie również w parafii miejsca obecnego zamieszkania.

Do życia Liturgią Wspólnoty zapraszają:

Ks. Marian Kopko – proboszcz i kustosz z Krzeszowa

oraz Księża Rezydenci – ks. Jerzy Jerka i ks. Ludwik Solecki

KRZESZOWSKA PANI

DWUMIESIĘCZNIK SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ W KRZESZOWIE

Opiekun: Ks. Proboszcz Marian Kopko; Redakcja: s. dr. Edyta Wójcik - benedyktynka, Honorata Klimczak, Anna Ferenc, Mieczysław Gabrowski, Paweł Gruca, Przemysław Groński, Maria Bijak, Mateusz Pazgan, Rafał Bijak, Korekta: Monika Stanek-Gamoń

Fundacja "EUROPEJSKA PERŁA BAROKU",
Świętego Józefa 3, 58-405 Krzeszów,
www.opactwo.eu • biuro@opactwo.eu
marian.kopko@gmail.com
Obsługa Pielgrzyma tel. 75 742 32 79

Osada Średniowieczna 19-20 czerwca 2021

Pierwsza Komunia Święta 30 maja 2021